



MERKURIUSZ TARNOBRZESKI

Miejski Informator Samorządowy

74/2001 sierpień

PO WODZIE



W niedzielę wieczorem, spotykam na wale wiślanym nieopodal Wielowsi ekipę TVN. Dziennikarka zadaje mi pytanie – Dlaczego tak mało mówi się i pisze o setkach ludzi broniących wałów w Tarnobrzegu? Pracują już trzecią dobę i – co najważniejsze – woda nie przecieka. – Tak to już jest – mówię – że publikatory przekazują jedynie złe informacje. Gdyby wał w Tarnobrzegu nie wytrzymał, to na pewno miasto byłoby na czele wszystkich krajowych dzienników.

Intensywna walka o utrzymanie obwałowań zaczęła się od piątkowego poranka. Najgroźniej było w okolicy osiedla Sielec, gdzie właśnie trwały prace remontowe kilkusetmetrowego odcinka wału. O dziewiątej rano wiceprezydent Tadeusz Zych i komendant straży pożarnej Jan Szewczyk uznali, że nie obędzie się bez pomocy wojska. Ponad setka żołnierzy przybywa wcześniejszym popołudniem. Będą pracować nie tylko w Sielcu ale i w Zakrzowie, gdzie w

szwach trzeszczy wał obok oczyszczalni ścieków. W akcję angażują się ochotnicze straże pożarne a także kilkuset mieszkańców nie tylko z zagrożonych osiedli, ale nawet z bloków, którym największa nawet woda nie wyrządziła by żadnej krzywdy.

W niedzielę koło południa woda przestała przybierać. Realne zagrożenie utrzymywało się jednak do poniedziałku, stąd też jeszcze niedzielną nocą układano na wałach worki z piaskiem. W pracach uczestniczyły nawet siostry zakonne z klasztoru w Wielowsi, które napełniały worki piaskiem.

Mimo tak wytężonej pracy nie obyło się bez strat. Wysoki poziom wód gruntowych, intensywne deszcze i przebiegi przez wały spowodowały, że ok. 330 ha uległo mniejszym bądź większym podtopieniom. Wiśle udało się jednak powstrzymać!

Tu nasuwa się pytanie o jakość tarnobrzeskich obwałowań (nikt nie zaręczy, że podobnie wielka woda nie przyjdzie za rok czy

za dwa). Nie są one na wielu odcinkach zbyt dobre. Dwa lata temu wyremontowano blisko kilometr wału w Nagnajowie: teraz praktycznie ani na moment nie było w tym rejonie zagrożenia. Dobrze prezentuje się też wał obok Wiślostrady. Problemy zaczynają się od Nadola w kierunku Sandomierza. Fachowcy twierdzą, że pilnego wzmocnienia wymaga ponad 7,5 km. A to kosztuje. Kilometr remontu to ok. 1 mln zł. Wiśla, jak i jej obwałowania są własnością państwa. Obecne kłopoty budżetowe wskazują jednoznacznie, że pieniędzy na remonty nie będzie. Świadczy o tym pismo wojewody podkarpackiego, który odpowiadając na kolejny monit prezydenta Tarnobrzega odpowiada, iż w tym roku możliwe jest jedynie wyremontowanie 2,3 km. Wspomniane 7,5 musi poczekać. Są co prawda szanse, że trochę grośza kapnie ze środków Unii Europejskiej, która przyznała Polsce fundusze na zwalczanie skutków niedawnej powodzi, ale nie bę-

dzie ich aż tyle, by wszędzie zrobiono wszystko.

Trzeba się zatem liczyć z tym, że przy następnej wielkiej wodzie (odpukać!) znów zdani będziemy na ofiarność i ciężką pracę.

W ubiegłym tygodniu najbardziej zasłużeni przy usuwaniu zagrożenia powodziowego spotkali się na skromnej uroczystości. Kilka przemówień, dyplomy... Podkreślano, że ludzie nie zawiedli. Trochę mniej mówiono o tym, że nie zawiodła i organizacja. W Tarnobrzegu, w odroźnieniu od ościennych powiatów była już okazja do "przećwiczenia" podobnej akcji cztery lata temu. W sztabie kryzysowym każdy, nie tylko teoretycznie wiedział co należy robić. Dużym atutem było też i to, że ludzie się znają; gdy do sztabu dzwonił np. Michał Wiącek z Sielca, mówiąc, że natychmiast potrzebuje 500 worków i 10 ton piasku, to wiadomo było, że taka jest rzeczywistość potrzeba i odpowiednie dyspozycje wydawano natychmiast. Wszystko to razem sprawiło, że wały w Tarnobrzegu nie puściły.

PRZEDSTAWIAMY RADNYCH - KANDYDATÓW DO SEJMU I SENATU W NADCHODZĄCYCH

Wszystkim kandydatom zadajemy podobne pytania, tak byście mogli Państwo wyrobić sobie swoją

TADEUSZ ZYCH

(KANDYDAT DO SENATU)

Lat 41. Żonaty, czworo dzieci. Historyk, nauczyciel, autor licznych publikacji. Przez kilka miesięcy pełnił obowiązki Dyrektora Wydziału Kultury UW w Tarnobrzegu. Radny I i III Kadencji, wiceprezydent miasta. Członek Unii Wolności.

- Dlaczego Pan kandyduje?

- Nie jest to tylko kwestia otrzymania propozycji z bloku „Senat 2001”, aczkolwiek sądzę, że ten blok jest cennym pomysłem na to, by sejm, który zapewne zostanie zdominowany przez jedno ugrupowanie miał swoistą przeciwwagę w senacie; brak opozycji zwykle rodzi różne wynaturzenia. Dodatkowo, w zaistniałym układzie, gdy tarnobrzeńska lewica wystawia aż tylu kandydatów może stać się i tak,

że głosy ulegną rozproszeniu i w efekcie miasto może nie mieć swego przedstawiciela w parlamencie. Nie chcę wnikać dlaczego SLD ryzykuje takie harakiri, lecz głos na moją osobę może oznaczać, że Tarnobrzeg swojego przedstawiciela będzie miał nadal.

- Czym chciałby Pan zająć się w Senacie?

- Nasz rejon, północy województwa winien mieć szeroką reprezentację w parlamencie. Czy nam się to podoba czy nie, forsowanie swoich racji istnieje również w parlamencie. Nieobecni nie mają racji. Dlatego im więcej będzie posłów i senatorów z Podkarpacia, a zwłaszcza z jego północnej części - tym lepiej. Ostatnio tworzy się



obiegową opinię, że południe naszego województwa jest biedniejsze niż północ, co może sprawić, że różne środki pójdą właśnie tam, a nie do nas. Trzeba być w parlamencie i pilnować, aby nie było żadnego faworyzowania. W Senacie chcę to robić, mając na uwadze dobro naszego regionu. Jest to ważne z uwagi i na problemy przemysłu siarkowego i hutniczego.

- Główny problem kraju to?

- Jak najszybsze wejście do Unii Europejskiej. Bez pieniędzy z UE nie osiągnie się szybko średniego europejskiego poziomu gospodarczego. Tymczasem Unia „średnio” chce Polski w swoich szeregach. Gdyby chciała, to już dawno mielibyśmy „EURO” i inne wiążące się z tym zyski. W Brukseli mają świadomość tego, iż Polska w UE to duże dla niej wydatki, daleko większe niż nasze nakłady związane z dostosowaniem się do wymogów unijnych. Drugi problem to bezrobocie. Głęboko wierzę, że lobbing różnych sił politycznych na rzecz przyciągania do Tarnobrzega dużych inwestorów i musi

JACEK BRYCKI

(KANDYDAT DO SEJMU)

Lat 47. Żonaty (syn Piotr), radny od '94 roku, były członek Zarządu Miasta, obecnie Przewodniczący Rady Miasta. Zawód wyuczony - technik budowy dróg i mostów, wykonywany - polityk. Członek PC w latach 1990-99 (w tym członek Zarządu Głównego). Ostatnio w PPChD. W wyborach startuje z „Prawa i Sprawiedliwości” - powrót do źródeł, jak tłumaczy - „Kaczyński uczyli mnie polityki”.

- Co sprawiło, że stanął Pan w szranki wyborcze?

- Do trzech razy sztuka! Pierwszy raz kandydowałem w roku '91 (wtedy raczej w formie promocji przed wyborami samorządowymi). Drugi raz w roku '97 - zabrakło mi do Sejmu ok. 900 głosów. Teraz startuję po raz trzeci, przy czym była to trudna de-

cyzja. Jednak mając na uwadze reprezentację Tarnobrzega w parlamencie, a zwłaszcza tarnobrzeckiej prawicy zdecydowałem o kandydowaniu. Drugi czynnik, który zdecydował o takiej a nie innej mojej decyzji to fakt, że startuję w ramach Prawa i Sprawiedliwości braci Kaczyńskich: to co robię, moje poglądy, wpisują się bardzo dobrze w program tego ugrupowania.

- Z tego wynika, że w Sejmie chciałby Pan zająć się kwestiami związanymi z szeroko rozumianym prawem.

- Prawem karnym i bezpieczeństwem publicznym. Oba zagadnienia nie mają dostatecznego zrozumienia u posłów, a wielokrotne próby zmian w tych dziedzinach, chociażby liberalizacja prawa karnego i inne decyzje

parlamentu sprawiły, że brak nam poczucia bezpieczeństwa, brak poczucia sprawiedliwości - w tym sprawiedliwości społecznej.

- Czy to oznacza, że bezpieczeństwo publiczne jest najważniejszym problemem w kraju?

- Nie. Tym problemem jest ekonomia. Należy w większym stopniu wyzwoić inicjatywę gospodarczą Polaków. Jest ona nie mała, ale krępują ją różne ograniczenia. Dotyczy to wielu sfer - w tym tzw. small biznesu, który nie za bardzo może bezpiecznie się rozwijać. Pochodną tejże ekonomii jest to, na co zwraca uwagę Prawo i Sprawiedliwość: bezpieczeństwo socjalne, zdrowotne itd. Osobiście chciałbym aby Polska była państwem nie liberalnego nocnego stróża, ale Anioła Stróża, które w jeszcze przejściowej dobie przykładają dużą wagę do człowieka i ma wobec niego określone obowiązki.

- Jako poseł co Pan wywalczy dla Tarnobrzega i regionu?

- Na pewno nie aspiruję do bycia reprezen-



ZOFIA CZUB

(KANDYDAT DO SEJMU)



Lat 53, pedagog kultury, dyrektor Muzeum Okręgowego w Sandomierzu (wcześniej m.in. dyrektor WDK w Tarnobrzegu i dyrektor Wydziału Kultury UW w Tarnobrzegu), radna II i III kadencji, członek Zarządu Wojewódzkiego SLD, mężatka, dwóch synów, jedna wnuczka.

- Skąd decyzja o kandydowaniu?

- Ponad 40 tys. głosów uzyskanych przeze mnie w ostatnich wyborach parlamentarnych gdy startowałam do Senatu było dla mnie na tyle znaczące, że nie mogłam tego zlekceważyć. Ani ja, ani moje ugrupowanie. Drugi czynnik, to baczne obserwowanie parlamentu i jego działalności w tym, co

mnie najbardziej interesuje - w sferze kultury. Sądzę, że można i należy tu sporo i lepiej zrobić.

- Jeśli znajdzie się Pani na Wiejskiej, w jakiej komisji chciałaby Pani pracować?

- W pierwszym rzędzie w Komisji Kultury i Środków Przekazu. Dziedzina, która jest mi bliska, kultura, jest ostatnio niedoceniana. Mówi się, że wiek XXI ma być wiekiem szeroko rozumianej kultury, wiekiem umysłu. A skoro tak, to ten umysł musi być pozytywnie rozwijany. Nie postrzegam kultury jako tylko działalności twórczej. Jest to i edukacja i środowisko w którym ludzie się wychowują i nauka itd. Ponieważ stan polskiej kultury, nauki, edukacji osiągnął niebezpieczny poziom deprecjacji naszego dorobku i braku szans na ich szeroką dostępność, dlatego za najważniejszy cel jaki sobie stawiam jest praca na rzecz przywrócenia tym dziedzinom należnego miejsca w polityce państwa.

Stąd uważam za niezbędne, by wspomagać rozwój nauki i oświaty, twórczości artystycznej, stwarzać warunki do pracy samorządowym placówkom kultury, podnieść poziom szkolnictwa artystycznego i pomocy stypendialnej. Na to nie zawsze trzeba tylko i wyłącznie pieniędzy. Po to, aby nasze dzieci czytały książki wystarczy także inna wrażliwość społeczna, czy sprawne funkcjonowanie instytucji kultury.

- Co Pani zdaniem jest obecnie największym problemem w Polsce?

- Bezrobocie wśród młodzieży. Wyrasta nam pokolenie, które chce założyć rodzinę, ale nie ma do tego środków. Rodzi się zaniepokojenie, frustracja... Receptą na to powinny być działania skierowane na zachęty finansowe dla pracodawców zatrudniających absolwentów czy np. obniżanie podatków tym, którzy tworzą nowe miejsca pracy.

NORBERT MASTALERZ

(KANDYDAT DO SEJMU)

29 lat, politolog, przez szereg lat działacz harcerski, przewodniczący Rady Miejskiej SLD, członek Rady Krajowej Stowarzyszenia Młodej Lewicy Demokratycznej, radny III kadencji, dziennikarz sportowy (Tempo), żonaty, jedno dziecko - córka.

- Startuje Pan do parlamentu po raz pierwszy.

- Zdecydowałem się na to po licznych dowodach sympatii, które otrzymałem w trakcie bycia radnym. Dodatkowo uzyskałem szereg rekomendacji ze strony ugrupowań lewicowych. Zauważyłem też, zwłaszcza przy okazji wyborów samorządowych, że ludzie młodzi nie uczestniczą w życiu społeczno-politycznym: swoim udziałem w wyborach chcę



im dać przykład, że młodzi mogą jednak wpływać na kształt Polski. Wreszcie chciałbym zmienić taką rzeczywistość - a mam tu na uwadze moje samorządowe doświadczenia - w której prawa uchwalane w Warszawie mało przystają do potrzeb zwykłego obywatela i tych, którzy sprawują władzę w samorządzie (opowiadam się przykładowo za bezpośrednimi wyborami burmistrzów i wójtów). Dlatego uważam, że w sejmie musi być więcej ludzi, którzy znają codzienne problemy funkcjonowania wspólnot lokalnych.

- Zatem w parlamencie zajął by się Pan wspólnotami lokalnymi?

- Też. Do tego doszłaby bliska moim zainteresowaniom Komisja Kultury i Środków Przekazu. Staralbym się jednak działać też na niwie zwalczającej bezrobocie.

- To największy problem Polski?

- Bez wątpienia tak. Z tym że sytuacja nie jest beznadziejna. Widzę tu szereg rozwiązań: ogólny system podat-

kowy, ulgi podatkowe dla pracodawców zatrudniających absolwentów, większe środki z Funduszu Pracy na staże i umowy absolwentkie. W planie ogólnym chciałbym stawiać na edukację (nauka języka obcego o I klasy) i dbałość o środowisko nauczycielskie (pewność pracy i zarobków). Będę bardzo promował takie inicjatywy jak powstałe ostatnio w Tarnobrzegu Towarzystwo Budownictwa Społecznego (ale pamiętajmy też o budownictwie komunalnym!). Mam też szereg szczegółowych propozycji odnośnie zasilków dla bezrobotnych: należy je tak przemodelować, aby aktywizować ludzi bez pracy. W trosce o starsze pokolenie ważne jest też przywrócenie starożytnemu systemu rewaloryzacji rent i tzw. starożytnego portfela. Ludzie po prostu powinni wiedzieć co ich czeka w najbliższej przyszłości. Wreszcie, należy naprawić reformy rządu premiera Buzka. Były one potrzebne, odważne, ale nieco samobójcze zważywszy szybkość ich wdrażania.

WYBORACH własną opinię

nastąpić i musi dać rezultaty. Bez tego nie ma się co ludzić, że sami damy sobie radę. Tylko decyzje centralne mogą przynieść radykalną poprawę w stanie zatrudnienia.

Jeśli uda mi się znaleźć w parlamencie postaram się skutecznie zwalczać obiegowy pogląd o sprzeczności interesów miast i gmin byłego województwa tarnobrzesciego. Przykładowo Stalową Wolę i Tarnobrzeg trapią podobne problemy i w dobrze pojętym wspólnym interesie należy zapaść irracjonalne animozje i razem dobijać się o swoje. Takie zachowania powinny cechować pozostałe społeczności lokalne: dziś szereg środków centralnych przeznaczanych jest na przedsięwzięcia ponadgminne i ponadpowiatowe. Mam nadzieję, że jestem na tyle otwarty, by takie inicjatywy z jednej strony promować, a z drugiej strony starać się o zanikanie pozornych barier między ludźmi z naszego regionu. Razem jest łatwiej, a jak mówi stare przysłowie – Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Jestem za zgodą.

tantem całego narodu. Wystarczy mi być reprezentantem regionu tarnobrzesciego. Chcę natomiast zwrócić uwagę, że posłowie nie powinni zastępować istniejących instytucji lokalnych – samorządów. Ja nie zastąpię żadnego wójta, burmistrza czy prezydenta. Będę ich wspierał, ale inicjatywy muszą wychodzić oddolnie. Za nikogo niczego nie wymyślę. Żadnej szkoły ani drogi nie zbuduję. Będę natomiast dążył do tego, aby prawo nie zezwalało na to, by posłowie np. ze Śląska czy z Pomorza mieli większe prerogative niż posłowie z Podkarpacia i odwrotnie. Z drugiej strony musi być – w tej fazie przejściowej – jakiś ograniczony interwencjonizm państwowy, który nakłaniał będzie przedsiębiorców do inwestowania w zaniedbane regiony Polski.

- Mówi Pan o państwie „Aniele Stróżu”, o ograniczonym interwencjonizmie państwowym. Czy nie kłóci się to z zasadami prawicy?

- Mnie wystarczy, że z moimi zasadami się to nie kłóci.

- Będąc w sejmie, co chciałaby Pani „załatwić” dla Tarnobrzega?

- Przede wszystkim doprowadzić do zakończenia budowy Szkoły Muzycznej. Po drugie, by w regionie udało się utworzyć miejsca pracy, co można by uzyskać za pomocą większej niż dotychczas współpracy między środowiskami lokalnymi a parlamentarzystami i władzą centralną. Kiedyś Tarnobrzeg zapewniał pracę, mieszkania, miał dobrą infrastrukturę. Dziś należy to odbudować. Różnymi metodami. Jak wiadomo, w Sandomierzu działa Społeczny Komitet Rewaloryzacji i Rozwoju tego miasta. Współtworzyłam ten komitet. Moje doświadczenia wskazują, że podobne instrumenty można uruchomić w Tarnobrzegu: zebrać, może nawet w sposób nieformalny grupę ludzi, która dzięki sympatii do Tarnobrzega, uruchomi działania przywracające temu miastu świetność.

Z tej okazji popołniono wiele błędów. Z moich samorządowych doświadczeń wiadać, że tak stało się chociażby na przykładzie służby zdrowia: na barki samorządów spuszczono ciężar troski o bazę przychodni nie dając przy tym żadnych pieniędzy. To trzeba bezwzględnie naprawić.

- Co poseł Norbert Mastalerz robi dla Tarnobrzega?

- Będzie chciał przyciągnąć inwestora strategicznego, najlepiej do strefy ekonomicznej. Będzie wywierał nacisk na to, aby jak najszybciej zalać dołek w Machowie wodą, a w oparciu o ten akwen zbudować nowoczesne centra rekreacyjne, których użytkownicy dadzą zarobić tarnobrzeżanom. Zrobiłbym też wszystko, aby słynny szeroki tor – LHS wreszcie ożył. Prędzej czy później wejdziemy do Unii Europejskiej i linia ta może i powinna ożyć i łączyć Unię ze Wschodem: my budując stacje przeładunkowe powinniśmy na tym zarabiać.

Po wielu miesiącach uzgodnień tarnobrzesci Urząd Miejski wydał pozwolenie na budowę pod nazwą „Modernizacja istniejącej Hali Targowej”. Wydaje się więc, że straszczą swym wyglądem hala w środku miasta wreszcie zostanie wyremontowana. Przed tygodniem usuwano z niej zbędne sprzęty. Właściciel hali - PSS „Społem” – obiecuje, że roboty zaczną się jeszcze w sierpniu.

Ruszyć ma także inna inwestycja – budowa stacji Statoil przy ul. Sienkiewicza. Gotowe są już niezbędne dokumenty. Wraz



Takie pokoje czekają na pacjentów Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego. Fachowa opieka plus nowoczesny sprzęt pozwolą pacjentom na szybkie dochodzenie do zdrowia.

ze stacją będzie wybudowane rondo przy zbiegu ulic 11-go Listopada, Kwiatkowskiego i Sienkiewicza. Wjazd na stację jadąc od centrum miasta będzie znajdował się od ul. Sienkiewicza. Wjazd od Stalowej Woli – od ul. 11-go Listopada (po przejechaniu ronda).

KRÓTKO O MIEŚCIE

Na budynku UM przy ul. Mickiewicza 7 pojawiła się antena satelitarna. Nie oznacza to bynajmniej, że urzędnicy będą urozmaicać sobie pracę oglądaniem Eurosportu czy polsatowskich seriali. Antena ma służyć przesyłaniu danych potrzebnych do

dłużej niż tydzień. Stanie się to możliwe dzięki systemowi „Kierowca”, który wdraża PWPW. Jak się przewiduje, od połowy września system zacznie działać. Do każdego powiatu trafiają komputery, skanery i nadajniki satelitarne. Dzięki temu uniknie się przewożenia danych do wytwórni przez pocztę kurierską. Ma to w efekcie skrócić czas oczekiwania na nowe „prawko” do wspomnianych siedmiu dni.

Na tarnobrzesciej stronie internetowej pojawi się dokładny plan miasta – taką umowę zawarto z jedną z warszawskich firm informatycznych. Firma ta wykona ten plan dla miasta gratis, w zamian za co uzyska prawo do czerpania zysków z reklam od tarnobrzescich firm, które zechcą reklamować się na planie miasta.

Bez oficjalnych uroczystości otworzył swoje podwoje Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy. Już w pierwszym dniu zgłosiło się do niego 12 pacjentów. Zakład mieści się w budynku byłego przedszkola przy ul. Dekutowskiego. Na razie może sprawować opiekę nad 28 chorymi. Niebawem powinna rozpocząć się adaptacja pozostałej części budynku, co zwiększy liczbę łóżek do 40. Ponadto zagospodarowaniu ma ulec pobliski ogrodzony plac, tak by chorzy mogli w większym stopniu korzystać ze spacerów.

Pacjentami zakładu są osoby chore, wymagające całodobowej opieki. O miejsce w ZP-O mogą się ubiegać osoby, które uzyskają skierowanie od lekarza rodzinnego i pozytywną opinię od lekarza orzecznika. Wszelkich bliższych informacji można zasięgnąć w samym Zakładzie bądź też w Wydziale Zdrowia i Edukacji Urzędu Miejskiego.

ŚWIĘTO POLICJI

Ze względu na powódź policjanci obchodzili swoje święto dopiero 9 sierpnia. Jak zwykle były awanse i odznaczenia (m.in. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał komendant KMP, Zbigniew Matys). Z racji święta policjanci wzbogacili się o nową motorówkę. Z jej walorami zapoznawali się m. in. wiceprezydent miasta Tadeusz Zych i ks. Prałat Michał Józefczyk. Stara łódka służąca do tej pory policjantom miała już 34 lata i oddana została na złom. Nowa może pływać do 70 km na godzinę i jest wyposażona m.in. w sonar pozwalający na poszukiwanie topielców bez pomocy pletwonurków. Wedle komendanta Z. Matysa między Krakowem a Warszawą nie ma takiej motorówki z takim wyposażeniem i z takim napędem. Przewiduje się, że po zalaniu „dołka machowskiego” będzie ona patrolować ten akwen.



„Nie” dla połączeń

Radni powiatów od Rybnika po Suwałki zdecydowanie opowiedzieli się za tym, aby nie łączyć powiatów ziemskich z powiatami grodzkimi. Podobne stanowisko zajęli samorządowcy z miasta Tarnobrzega i powiatu tarnobrzesciego. W zdecydowanej większości powiatów konsultacje społeczne wykazały, że czas na połączenie jeszcze nie nadszedł. W kilku natomiast powiatach ziemskich wola połączenia jest, ale napotyka ona na opór zarządów i rad miast grodzkich.

Radni gremialnie krytykują propozycję MSWiA aby właśnie w tym roku (wybory) zwracać głowę możliwymi połączeniami, skoro i tak w przedwyborczej gorączce nie jest to zbyt możliwe. Niektórzy twierdzą jednak, że wszystkie te specjalne sesje podczas których wyrażano opinie o łączeniach powiatów nie były pozbawione sensu. – Gdy teraz powiedzieliśmy „nie”, to zwycięska SLD nie odważy się za rok na podobną propozycję – powiedział jeden z radnych tarnobrzesciej prawicy.

Blisko 1 mln zł pochłonęły już wydatki na bieżące utrzymanie dróg w Tarnobrzegu. Najwięcej, bo aż 379 tys. zł wydano na remonty cząstkowe nawierzchni bitumicznych, czyli prościej mówiąc na usuwanie dziur po zimie. W sumie łatania wymagało ponad 4,5 tys. m. kw. dróg. 186 tys. wydano natomiast na tzw. oznakowanie poziome – malowanie linii, pasów itp. Pozostałe, już drobniejsze kwoty wydano m.in. na utrzymanie sygnalizacji świetlanych (50 tys.), koszenie pasów zieleni i poboczy (13 tys.), remonty dróg gruntowych (16 tys) i remonty dróg

Wolniej na drogach

tlucznem (93 tys. zł). Kryzys finansów publicznych, który rykoszetem trafi i w Tarnobrzeg sprawi, że nakłady na różnorakie roboty drogowe będą w drugiej połowie roku mniejsze niż to zakładano. Należy liczyć się z tym, że opóźnią się prace przy modernizacji ulicy Targowej a także zapowiadana również w „Merkuryszu” budowa ciągu parkingów przy ul. Mickiewicza i Sokolej.

Pani Senator
JANINIE SAGATOWSKIEJ
wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
Prezydent Tarnobrzega
JAN DZIUBIŃSKI
Przew. Rady Miasta Tarnobrzega
JACEK BRYCKI

JARMARK POD WEZWANIEM ŚW. DOMINIKA



Już po raz trzeci na tarnobrzeskim rynku zagościli twórcy ludowi podczas Jarmarku Dominikańskiego. Słowa cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej nad traktować jednak umownie, gdyż już przed

wiekami jarmarki takie gościły obok klasztoru ojców Dominikanów. Sława cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej nad którym pieczę sprawowali zakonnicy przy-



ciągała do Tarnobrzega na odpusty rzesze wiernych. Działo się to na początku sierpnia, ale ile tych odpustów dominikańskich się odbyło, tego się już nie dowiemy. Inicjatywa odrodzenia jarmarcznych zjazdów w dniu św. Dominika pojawiła trzy lata temu. Napotkała ona na więcej niż przychylne stanowisko ze strony barci zakonnych. W zamierzeniu miała to być impreza mniej komercyjna niż znane w Polsce jarmarki gdańskie, gdzie obok rękodzieła handluje się tym wszystkim, co można znaleźć na każdym większym bazarze. Tegoroczny jarmark miał być jeszcze okazalszy niż poprzedni. Swoją rolę w

niem zapowiedziało wielu twórców – od Podhala po Pomorze. Niestety, wielu z zaproszonych nie dotarło. Szczególnie z Podkarpacia i Małopolski. – Przepraszamy – mówili – ale musimy sprzątać po powodzi. Mimo wszystko jarmark, szczególnie w niedzielę, przyciągnął na rynek wielu tarnobrzeżan (w sobotę jarmarczne handlowanie i koncerty muzyczne torpedował dosyć skutecznie deszcz). Dużą atrakcją był gdański pirat, którego na co dzień można spotkać przy Długim Targu. Ludzie zaś najczęściej gromadzili się przy stoiskach z wyrobami z drewna i ceramiki.



ADRESY – TELEFONY – INFORMACJE

Biuro Rady Miasta Tarnobrzega,
39-400 Tarnobrzeg, Kościuszki 32, tel. 822-71-39
Zarząd Miasta Tarnobrzega
39-400 Tarnobrzeg, ul. Kościuszki 32, tel. 822-11-49 prezydent miasta - Jan Dziubiński, 822-22-68, 822-13-04, z-cy prezydenta - Andrzej Wójtowicz, Tadeusz F. Zych
822-46-75 skarbnik miasta - Witold Kuś
822-22-68 sekretarz miasta - Bogusława Boyen
Urząd Miejski
39-400 Tarnobrzeg, ul. Kościuszki 32,
Wydz. Organizacyjny, tel. 822-11-90
Wydz. Budżetu i Finansów, tel. 822-68-19
Rzecznik Prasowy, tel. 822-35-93,
e-mail: rzecznik@tarnobrzeg.tpnet.pl
ul. Mickiewicza 7, tel. 822-65-70
Wydz. Spraw Obywatelskich
Wydz. Urbanistyki, Architektury i Budownictwa
Wydz. Edukacji i Zdrowia
Wydz. Kultury, Sportu i Promocji
Wydz. Ochrony Środowiska
Wydz. Gospodarczy
Wydz. Komunikacji

Wydz. Budżetu i Finansów
Urząd Stanu Cywilnego, tel. 822-20-72
ul. Wyszyńskiego 10, tel. 822-25-84
Wydz. Geodezji i Gospodarki Gruntami
Wydz. Techniczno-Inwestycyjny i Drogownictwa
Wydz. Komunalny
Wydz. Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności
Godziny pracy Urzędu Miasta
poniedziałek 7.30-15.30
wtorek 8.30-16.30
środa 7.30-15.30
czwartek 7.30-15.30
piątek 7.30-15.30
Straż Miejska
ul. Kard. Wyszyńskiego 10, tel. 986; 822-75-43
Awaryjne
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazowe 992
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Wodociągowe 823-08-85

„Bezpieczne Miasto”
Specjalista ds. prewencji kryminalnej
asp. szt. Tadeusz Gadawski 851-34-12, kom. 0-503 976 007
Specjalista ds. Organizacji Służby
asp. Wiesław Gil 851-34-1, kom. 0-503 976 001
Specjaliści ds. Nieletnich
asp. szt. Alicja Ibel 851-33-43
st. post. Stanisław Sekuła 851-34-51
Kier. Referatu Patrolowo-Interwencyjnego
asp. szt. Henryk Mazur 851-33-41, kom. 0-503 978 312
Kier. Referatu Ruchu Drogowego
st. asp. Józef Pokusa 851-33-50
Kierownik Rewiru Dzielnicowych
st. asp. Stanisław Przygoda 851-33-42, kom. 0503- 975 612
Dzielnicy:
asp. Janusz Nowicki, 851-34-66, kom. 0-503 975 630 os. Przywile
sierż.szt. Antoni Pszeniczny, 851-34-70, kom. 0-503 975 767
os. Młodych, Wielopole
mł. asp. Jacek Godzina 851-34-68, kom. 0-503 976 012 os. Młodych

sierż. szt. Henryk Madej 851-34-64, kom. 0-503 976 017
os. Stare Miasto, Przywile
mł. asp. Ireneusz Lis 851-34-69, kom. 0-503 978 310
os. Stare Miasto, Wielopole, Wystawa
mł. asp. Piotr Wiącek 851-34-71, kom. 0-503 975 807
os. Serbinów, Podzwierzyńiec
mł. asp. Piotr Skalski 851-34-65, kom. 0-503 978 307
os. Centrum, Nadole, Dzików, Wymysłów
mł. asp. Witold Dojka 851-34-61, kom. 0-503 976 005
os. Piastów, Barbórka, Borów, Zwierzyniec
mł. asp. Grzegorz Motyka 851-34-62, kom. 0-503 975 730
os. Mokrzyszów, Miechocin, Ocice, Nagnajów
sierż. szt. Piotr Stróż 851-34-63, kom. 0-503 978 841
os. Wielowieś, Sielec, Zakrzów, Sobów
st. poster. Piotr Perczyński 851-34-67, kom. 0-503 916 037
os. Serbinów

Telefony stacjonarne są wyposażone w automatyczne sekretarki, gdzie podczas nieobecności policjantów można pozostawić wiadomość

MERKURIUSZ TARNOBRZESKI - Miejski Informator Samorządowy
Wydawca: Zarząd Miasta Tarnobrzega, ul. Mickiewicza 4, tel. 822-16-85, **Opracowanie materiałów:** Józef Michalik. **Zdjęcia:** Wacław Pintał, **Skład:** Wydawnictwo Samorządowe Sp. z o.o., ul 1-go Maja 4a, **Druk:** Poligrafia SA - Grupa Kapitałowa Exbud SA w Kielcach.